

KRZYSZTOF LUKASIEWICZ

W OCZEKIWANIU NA MONOGRAFI

Andrzej Przyłbski: *W poszukiwaniu królestwa filozofii. Z dziejów neokantyzmu bodeckiego*. Poznań, UAM, 1993, 158 s.

W swym podręczniku europejskiej filozofii współczesnej Innocenty M. Bocheński¹ wyróżnił siedem kierunków neokantyzmu: fizjologiczny, metafizyczny, realistyczny, relatywistyczny, psychologiczny, logistyczny, aksjologiczny. Maria Szyszkowska² wyodrębniła z kolei sześć podstawowych interpretacji hasła „zurück zu Kant”: logiczno-metodyczną, psychologiczno-fizjologiczną, realistyczną, psychologiczną, aksjologiczną, relatywistyczną i jedną dodatkową: eklektyczną. Niejednoznaczność punktów wyjściowych, deklarowanych zamierzeń i kierunków budowania systemu wydaje się tutaj tak wielka, że poza powołaniem się na autorytet Kanta wicej zdaje się te szkoły różnić niż łączyć. Odmienne było również oddziaływanie, wpływy i znaczenie każdej z nich dla rozwoju filozofii i nauki europejskiej. Przez lata głoszony postulat „powrotu do Kanta” musiał zaowocować wielorakimi ujęciami dziedzictwa królewieckiego myśliciela, zwłaszcza że mało komu chodziło wyłącznie o konserwowanie jego stanu. Wciąż aktualizowana lektura *Krytyk* nie tyle miała dostarczyć gotowych rozwiązań, co dawać impuls do własnych poszukiwań. Z pewnością te pogłębione badania całościowe, wychodzące poza samo skonstatowanie zwrotu do Kanta, jakie dokonał się w filozofii europejskiej na przełomie XIX i XX wieku, ukazałyby jego różnorodny motyw i dynamikę. Dodatkowych komplikacji dostarcza fakt, że myślenie kantowskie i jego interpretacje odnajdujemy na poza nawet najszerszym pojęciem neokantyzmem. Łatwiej jednak znaleźć studia dotyczące wybranych szkół, zagadnień czy postaci, niż syntetyczne opracowanie neokantyzmu. Spośród jego odmian najbardziej znane pozostają szkoła marburska i badeńska, co uzasadnia się ich najwyższą obecnością w filozofii współczesnej.

¹ I. M. Bochenski: *Europäische Philosophie der Gegenwart*. Berlin — München 1951, s. 101-110.

² M. Szyszkowska: *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z teorią prawa natury o zmiennej treści*. Warszawa 1970, s. 22-29.

Ksiąka Andrzeja Przyłbskiego *W poszukiwaniu królestwa filozofii* nie pretenduje do kompleksowej charakterystyki i analizy neokantyzmu badawczego. Zawiera zbiór rozpraw, które ogniskują się wokół któregoś z czołowych badawczyków (Wilhelm Windelband, Heinrich Rickert, Emil Lask), a ich poglądy nie zostały jednak przedstawione syntetycznie, lecz omówione „człokowo” — ze względu na mniej lub bardziej szczegółów kwestii. Autor wszak e nie wyżył się porządkiem zamiarów, włączając w tok swego wywodu szereg bio- i bibliograficznych uzupełnień. Z autorskiego tonu wielokrotnie przebijają chwalebne przekonanie o sprostowaniu obiegowych stwierdzeń i wskazaniu nowych kierunków poszukiwań. Można na sobie wyobrazić tak przeprowadzane analizy bardzo szczegółowych nawet zagadnień, e stanowi one wnikliwą i pełną prezentację całego systemu, lecz wymaga to wielkiego interpretacyjnego mistrzostwa. Konstrukcja książki Przyłbskiego łatwo rozpoznana. Poszczególne jej rozdziały nie tylko poświęcone są do szczegółowym kwestiom, lecz oparte są z reguły na jednej podstawowej pozycji bibliograficznej. W przypadku choćby Rickerta jego aksjologiczne poglądy przedstawione zostały w oparciu o jego mniej znane artykuły publikowane na łamach „Logosu”. Zwrócenie uwagi, a zwłaszcza przypomnienie tych prac Rickerta jest niewątpliwie cenne, gdy dominuje u nas bardzo zawężona recepcja idei tego filozofa, a pochodząca z roku 1921 studium *Psychologie der Weltanschauungen und Philosophie der Werte* znane jest bardzo niewiele. Ogłoszony w „Przebiegu Filozoficznym” wkrótce po śmierci Rickerta artykuł Mieczysława Walfisz-Wallisa podsumowujący jego dorobek, nie stanowił wystarczającej przeciwwagi dla obrazu Rickerta jedynie jako twórcy koncepcji indywidualizujących nauk o kulturze. A przeciw *Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung* i *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* nie wyczerpują całości twórczości tego filozofa, choć znano jego innych dzieł jest niewspółmiernie mniejsza. Jeśli zwróci uwagę na najnowsze polskie publikacje poświęcone Rickertowi, to na pierwsze miejsce wybijają się artykuły Andrzeja L. Zachariasza omawiające filozofię kultury tego myśliciela, oraz publikacje Anny Pałubickiej, analizujące jego metodologię z punktu widzenia socjopragmatycznej koncepcji kultury. Osobną grupę stanowi podrozdziały różnych opracowań, których autorzy uznali za konieczne nieco szerzej omówić relacje neokantyzm — kulturalizm Floriana Znanieckiego czy filozoficzne źródła socjologii Maxa Webera. Zachariaszowi oddał Przyłbski należny szacunek, ale nie wszedł w adne polemiki. Dziwi trochę zdawkowe odniesienie się do koncepcji Pałubickiej, tym bardziej, e badania nad neokantyzmem włączone tutaj zostały we współczesne nie prowadzone spory. Mimo ogromnych zalet interpretacji Zachariasza i Pałubickiej trudno uznać je za całościową prezentację filozofii Rickerta, w jeszcze mniejszym stopniu wartość ten przysługuje jej ciu Przyłbskiego, i to nie wyłącznie dlatego, e podejmuje on zagadnienia szczegółowe. Skupienie się na nich wcale nie musi oznaczać braku spojrzenia syntetycznego.

Książka Przyłbskiego powstała między innymi w efekcie studiów nad nową i najnowszą literaturą, nad historiografi filozofii niemieckiej, stąd czymś jej niedopatrzaniem jest brak wzmianki o wydanym przez Uniwersytet Wrocławski zbiorze tekstów *Neokantyzm*³, który zawiera polskie tłumaczenia fragmentów *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* oraz *System der Philosophie* Rickerta

³ *Neokantyzm*. Wybór i tłumaczenie B. Borowicz-Sierocka i Cz. Karkowski. Wrocław 1984.

i słynn mow rektorsk Windelbanda. Skoro wywody prowadzi si z wyra n intencj udost pnienia mniej znanych filozoficznych tre ci czy korygowania do tej pory dominuj cych uj , nie mo na lekcewa y przedsi wzi translatorskich, zwłazszcza e s to pierwsze polskie tłumaczenia Rickerta. O ile te uwagi w pewien sposób dotycz recepcji idei neokantyzmu bade skiego w Polsce, to dopowiedzie nale y, e o najwcze niejszych wiadectwach ich obecno ci w polskiej humanistyce Przył bski równie nie wspomina. Z pewno ci temat ten wart byłby osobnej rozprawy, a gdyby wda si w dokładniejszy rozbiór pogl dów Stanisława Garfein-Garskiego, Michała Sobeskiego, Stanisława Poniatowskiego, Franciszka Sawickiego (nazwiska te wskazuj całkiem przypadkowo), mo na by ukaza stopie znajomo ci idei neokantowskich i sposób ich wkomponowywania w rozwi zywanie szeregu całkiem specjalistycznych zagadnie . Georg Simmel miał powiedzie : „Muza Rickerta jest muz bez piersi”, co wyra a miało odmiennie „Lebensphilosophie” od neokantyzmu, ale tak e charakteryzowało styl filozofowania bade czyków. Daleko im było od ofensywno ci, perswazyjno ci — a w efekcie i społecznokulturalnej popularno ci — zwolenników „filozofii ycia” czy ró nych odmian, jak to okre łał E. Husserl, filozofii wiatopogl dowej. Karol Serini, autor niezbyt słusznie zapomnianej ksi ki o filozofii religii szkoły bade skiej (pewny jestem, e nic o niej nie wie Przył bski), jako wprowadzenie do charakterystyki koncepcji Windelbanda przytoczył za autorami niemieckimi tak obserwacj : „(...) filozofowie logosu prze-wa nie sp dzali ycie w małych uniwersyteckich miasteczkach, gdzie дума, a nawet w cz ci troska mieszka ców skupiały si około wy szej uczelni, przybytku nauki; nastrój ten miał si odbija na przedstawicielach filozofii w ten sposób, e jedynie w nauce upatrywali tre filozofii i na nauce budowali jej gmach”⁴. Nie oznaczało to odarcia ze wiatopogl dowych sensów. Najbardziej zdecydowanie wyra ał to Rickert, sk din d zdecydowany przeciwnik „Lebensphilosophie”, kiedy dokonuj c autoprezentacji swego stanowiska opowiedział si za rozumieniem filozofii jako naukowej wiedzy o wiatopogl dzie.

W tych rozdziałach ksi ki, które dotycz Windelbanda, Przył bski rekonstruuje niektóre elementy jego „systematycznej” koncepcji, przedstawia te autora *Präludien* jako zało yciela szkoły bade skiej. Dostrze enie „niehistoriograficznych” elementów twórczo ci Windelbanda zasługuje na uznanie, dopełnia to nowsze polskie uj cia jego filozofii⁵. Niezbyt zr cznego słowa „niehistoriograficzne” u yłem celowo, gdy Windelband ceniony jest głównie jako historyk filozofii, oddziaływanie jego my li w tym zakresie było najwi ksze. Praca zatytułowana *Platon w przekładzie Stanisława Bouffała* ukazała si w 1906 roku w wydawnictwie „Przegl du Filozoficznego”. Je eli te projektowa naprawd cało ciowe badania jego koncepcji, to nale ałoby odsłoni podstawowe zało enia i cechy Windelbandowskiego uj cia dziejów filozofii, nale ałoby zada pytanie o zasadno rozdzielenia systematycznej i historiograficznej twórczo ci autora *Präludien*. Przy okazji warto zwróci uwag , e my l plato ska doczekała si jeszcze kilku neokantowskich interpretacji.

⁴ K. Serini: *Filozofia religii szkoły bade skiej*. Warszawa 1926, s. 40.

⁵ P. Dehnel, A. Orzechowski: *Wilhelm Windelband — mi dzy neokantyzmem a neoheglizmem*. „Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 835.

Rickert w starożytnej Grecji dostrzegał między innymi czas i miejsce narodzin ducha krytycyzmu. O atrakcyjności tego rodzaju porównania mówi wtedy, gdy prowadzi one do głębszego zrozumienia danego zagadnienia. Spośród paru tego typu porównań, których dokonuje Przyłbski (Jaspers — Rickert, Lask — Heidegger, Windelband — Schopenhauer), wyróżnić warto analizy relacji do Hegla. Ten w tekście problemowy należy do jednych z najistotniejszych, jeżeli chodzi o podważenie wewnątrz dynamicznej neokantyzmu. Sugestywna diagnoza kierunku rozwoju filozofii niemieckiej przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszych dziesięcioleci tego ostatniego wyrażona jest w tytule książki Richarda Kronera — *Von Kant bis Hegel* (1921-1924), obowiązującej do dziś. Spostrzeżenia Windelbanda zawarte w jego jednej z najbardziej znanych rozpraw *Odrodzenie heglizmu* porównania można z ustaleniami Heinricha Levy (*Die Hegel-Renaissance in der deutschen Philosophie*, 1927) — z tym ostatniego neokantyzmu badacze są bohaterami osobnego rozdziału. Współcześnie nie tylko analizując zwrot neokantyzmu ku metafizyce, Gerhard Funke⁷ nie omieszkał podjąć kwestii stosunku do heglizmu. Zawając ją wyraża się o tym, że rozwój Przyłbskiego, która podkreślała zbliżenie myśli Rickerta i Hegla przede wszystkim w systemotwórczych zamierzeniach. Bruno Bauch, przez Bocheńskiego uznany za myśliciela i czegoś marburskiego i badacza, a przez Szyszkowskiego za eklektyka, w sprawozdaniu dla potrzeb „Kwartalnika Filozoficznego” z XIII Zjazdu Niemieckiego Towarzystwa Filozoficznego (1936) zwracał uwagę na wzrastające znaczenie kategorii „ducha”, a skomentował to potem Konstanty Michalski⁸. Oczywiście nie dotyczyło to tylko neokantyzmu, ale w ogóle niemieckiej filozofii międzywojennej⁹. Problematyka ta staje się szczególnie istotna, gdy skupi się na tym, jak aksjologiczne rozumienie filozofii prowadziło do filozofii kultury. Wypada więc, że Przyłbski ograniczył się do wyrażenia niezgody na pogląd Mieczysława Walfisza-Wallisa o okresie metodologicznym i ontologicznym u Rickerta, nie kontrargumentując dokładniej. Wymagałoby to z pewnością uchwycenia generalnej intencji czy tendencji filozofii Rickerta. Chodziłoby o takie spojrzenie, które ukazałoby wizerunek Rickertowski metodologii, aksjologii i historiozofii. Przyłbski omawia prace autora *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, bezpośrednio podejmując problematykę aksjologiczną, ale nie ukazuje ich związku z zapatrywaniami dotyczącymi logiki badań naukowych, a przeciwko skoro historyczne nauki o kulturze wyróżnione zostały jako dyscypliny o rzeczywistości ich związku ze znaczeniami i wartościami, to naturalnie problematyka aksjologiczna dopominała się o precyzyjniejsze opracowanie. W ogóle wydaje się, że Przyłbski nie ukazał w wystarczającym stopniu wielotkowności i dalekich konsekwencji, jakie miało uznanie wartości za kategorię centralną. Skierowanie ku aksjologii i koncentracja jej zagadnieniach stanowi chyba jedno z podstawowych następstw

⁶ Por. polski przekład tej rozprawy autorstwa P. Dehnela i A. Orzechowskiego w przywołanym powyżej tomie „AUW”.

⁷ G. Funke: *Die Wendung zur Metaphysik im Neukantianismus*. Ottawa 1970.

⁸ K. Michalski: *Dusza i duch*. „Verbum” R. 4: 1937. z. 4.

⁹ A. L. Zachariasz: *Pojęcie ducha obiektywnego w filozofii Diltheya na tle myśli Hegla, Rickerta i Hartmanna*. „Studia Filozoficzne” 1984, nr 8.

neokantyzmu bade skiego. O kontynuacji, nawi zaniach do idei szkoły południowo-niemieckiej generalnie Przył bski zbyt wiele nie mówi, a mo e warto byłoby zwróci uwag , jak zaw drowały i funkcjonowały w ameryka skiej antropologii kulturalnej¹⁰.

W sko rozumiej cych aktualno filozoficznych doktryn zainteresuj zapewne przede wszystkim rozdziały ksi ki Przył bskiego, które dotyczaj koncepcji Heideggera (rozdziały VII i XI). Przed ponad półwieczem francuskie wydanie pism tego my licieła Stefan ólkiewski k liwie skomentował, e oto „jak podr czn *bibli* udost pniono wszystkim *duchologom*”¹¹. Smakowito cytatu nie jest tu najwa niej-sza, lecz wł czenie Heideggera przez zafascynowanego wówczas neopozytywizmem ólkiewskiego do nurtu antypozytywistycznego, co samo przez si oznaczało spotkanie z neokantyzmem. Jako interpretator Kanta do wcze nie Heidegger zwrócił u nas na siebie uwag , w ko cu lat 30. ywo zainteresował si nim Łempicki, a Sawicki podkre lał w tki egzystencjalistyczne w twórczo ci autora *Sein und Zeit*. Najszerzej Przył bski rozpisal si o podobie stwach mi dzy koncepcjami Heideggera i Emila Laska, co stanowiło rozwini cie tez zawartych w ksi ce po wi conej temu ostatniemu my licielowi, którego pogl dy Przył bski zaprezentował wnikliwie polskiemu czytelnikowi¹². W potraktowaniu Laska jako po rednika mi dzy Ricker-tem a Heideggerem poszedł on tropem autorów niemieckich, ale godzi si przypomnie , e nawi zanie do pogl dów Laska odnale mo na równie u Luciena Goldmanna. Nie mog przy tej okazji oprze si zdziwieniu, e wybieraj c jako przedmiot dokładniejszej prezentacji i wst pnego rozbioru artykuły Rickerta z „Logosu”, pomin ł Przył bski rozpraw *Wissenschaftliche Philosophie und Weltanschauung*, cho wymienił j przypominaj c dorobek Rickerta. Jest ona interesuj ca z tego wzgl du, e podj ta w niej została bezpo rednia polemika z Heideggerowskim, wyrosłym z namysłu nad tym, czym jest metafizyka, okre leniem filozofii. Sklasyfikował je Rickert jako „ponadnaukowy pogl d na wiat” („Ausserwissenschaftliche Weltanschauung”), w którym „w miejsce Diltheyowskiego wyst puje termin Kierkegaardowski”¹³. Podobnie przedstawiaj c aksjologi Rickerta zrezygnowano z wykorzystania artykułu *Lebenswerte und Kulturwerte* („Logos” 1911-12, Heft 2), czego ałuj , gdy jego trzeci podrozdział zatytułowany *Kultura i ycie* pełniej pozwoliłby scharakteryzowa Rickertowskie my lenie o kulturze. Przypomina to o polemice neokantyzmu z „Lebensphilosophie”, która warta byłaby wi kszej uwagi, ni to uczyniono w ksi ce. Analogicznie rzecz przedstawiałaby si ze stosunkiem do fenomenologii. Bardzo ciekawe i godne dalszej analizy jest to, co zbli ało bade czyków i Husserla, skoro Georg Misch wskazuje na zwi zki pot pionej w gruncie rzeczy jako gł boka, ale niejasna „Lebensphilosophie” z fenomenologią S dz , e dopiero dokładniejsze przebadanie tych relacji, a skomplikowa by je

¹⁰ W. Rudolph: *Das Problem der kulturellen Werte in den Arbeiten der neueren amerikanischen Ethnologie*. Berlin 1958; M. Harris: *The Rise of Anthropological Theory*. New York 1968, s. 267-273, 319-320, 344-47, 398-399.

¹¹ S. ólkiewski: *Powrót do Itaki*, „ ycie Literackie” R. 2: 1938, z. 5, s. 192.

¹² A. Przył bski: *Emila Laska logika filozofii*. Pozna 1990.

¹³ H. Rickert *Wissenschaftliche Philosophie und Weltanschauung*. „Logos” 1933, H. 1, s. 43.

mo na na przykład odsyłać do koncepcji Eduarda Sprangera, umoliwia doszukiwanie się podobieństw między neokantyzmem a neopozytywizmem (s. 148). To ostatnie spostrzeżenie w sposób konieczny domaga się precyzyjniejszego rozpracowania, bowiem w zaprezentowanej postaci jest nazbyt ogólne. Cóż zrobić z Ajdukiewiczowskim krytykiem Rickertowskiego transcendentizmu?

Jednym z dogodnych pomysłów dla uchwycenia swoistości Rickertowskiego filozofowania na tle ówczesnej myśli niemieckiej jest analiza kategorii „pogląd na świat” („Weltanschauung”)¹⁴. Wspominam o tym również dlatego, że — jakby wbrew Windelbandowskiemu rozumeniu historii filozofii — zabrakło w omawianej książce ujawnienia czy rozpoznania ogólniejszego sensu neokantowskiego filozofowania. A staje się on bardzo widoczny, gdy zacytowa Windelbandowskie uzasadnienie historycznych badań nad Platonem, które wskazywało, iż „(...) wśród wielkich i twardej zagadnień, z którymi przekroczyli my próg naszego stulecia, nie ostatnie miejsce zajmuje pytanie, jak warto należeć w życiu ludzkim przyznać nauce”¹⁵. Albo gdy sięgniemy do stwierdzenia z promocyjnej modernizm *Krytyki*, że koncepcja badaczy „(...) zdaje się mieć za ukrytą sprzynę i podłoże współczesne troski światopoglądowe i ich przeciwdziałania rozkładające oddziaływujące na psychikę dzisiejszego relatywizmu i sceptycyzmu”. Bardzo wyraźnie okazało się w tych pierwszych komentarzach, iż zauważany na przełomie XIX i XX wieku zwrot ku idealizmowi, upomnienie się o refleksję metafizyczną, wiążące się z walką o nowy pogląd na świat i życie. Skupienie się na problematyce wartością było dla badaczy czymś więcej, niż upodobaniem do jednej z filozoficznych subdyscyplin. Epistemologiczne czy metodologiczne dywagacje o podejściu indywidualizującym prowadziły do refleksji nad indywidualizmem i indywidualnością. Jeśliby nawet zgodzi się, że koncepcje badaczy zdominowała teoria nauki, to rozwijana była ona zarówno w szerszym horyzoncie problemowym, jak i posiadała konsekwencje wykraczające poza sam dziedzinę poznania. Rickertowskim poglądom na podstawie nauk o kulturze nie poświęcił Przyłbicki wiele miejsca, co wcale nie oznacza, że ta tematyka nie interesuje współczesnych badaczy¹⁷. Pierwsze badania polskiej znajomości idei badaczy znalazły się w omówieniach najnowszej literatury z zakresu teorii poznania historycznego, których dla potrzeb „Kwartalnika Historycznego” dokonywał Ludwik Finkel. Do charakterystycznie zagadnienia to powrócił w polskich dyskusjach lat 50. A pryncypialnym, ale również intelektualnie uzasadnianym, marksistowskim krytykiem neokantyzmu, których dokonali Tadeusz Kroński¹⁸ i Adam Schaff¹⁹, towarzyszyły bardziej zideologizowane wypowiedzi

¹⁴ H. G. Meier: *Weltanschauung. Studien zu einer Geschichte und Theorie des Begriffs*. Münster 1970.

¹⁵ W. Windelband: *Platon*. Przeł. S. Bouffał. Warszawa 1906, s. 6.

¹⁶ K. Bleszyński: *Myśl filozoficzna*. „Krytyka” R. 14: 1912. T. 36, s. 281.

¹⁷ G. Oakes: *Max Weber und die Südwestdeutsche Schule: Der Begriff des historischen Individuums und seine Entstehung*. W: W. J. Mommsen, W. Schwenker (Hrsg.): *Max Weber und seine Zeitgenossen*. Göttingen — Zurich 1988; Tenże: *Weber and Rickert. Concept Formation in the Cultural Sciences*. Cambridge 1988.

¹⁸ T. Kroński: *Krytyka neokantyzmu i neoheglizmu*. Warszawa 1952.

¹⁹ A. Schaff: *Obiektywne charakter praw historii*. Warszawa 1955.

innych autorów²⁰. Badaniom dezinterpretacji myśli filozoficznej przyniosłoby to dużo o interesujący materiał. Powyższe bibliograficzne dopowiedzenia i podpowiedzi miały na celu wskazanie na konieczność szerokiego monograficznego opracowania filozofii szkoły badawczej. W omawianiu nawet tak „elastycznego” tematu, jak podział nauk, brakuje z reguły analizy prowadzonej na łamach „Archiv für Philosophie” (T. 8 nowej serii) ciekawej polemiki między Rickertem a Ferdinandem Tönniesem, którego uwaga, że już w roku 1881 w rękopisach używał terminu „Kulturwissenschaft” (co uwzględnił słownik Hoffmeistera), z pewnością nie była najwłaściwsza. Nie przecząc te wartości i zaletom studiów czystych, może warto je potraktować jako wstęp do pełnego opracowania. Takiego dzieła należałoby wypatrywać, gdy należałoby się ono tak badaczom, jak i naszej wiedzy filozoficznej.

²⁰ K. Piwarski: *Kryzys historiografii burżuazyjnej a materializm historyczny*. Kraków 1950, M. P. Baskin: *Reakcyjna historiografia niemiecka jako jedno ze źródeł ideologii faszystowskiej*. Warszawa 1946.